

# PROFESOR TEOFIL CIESIELSKI – WSPÓŁZAŁOŻYCIEL GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA DLA OGRODNICTWA I PSZCZELNICTWA ORAZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA WE LWOWIE

*Jerzy Gnerowicz (Kalisz), Michał Skoczylas (Szczecin)*

17 stycznia 1875 roku z inicjatywy trzech profesorów: Feliksa (Szczęsnego) Kreutza, Bronisława Radziszewskiego i Juliana Niedźwieckiego zostało powołane we Lwowie Polskie Towarzystwo Przyrod-



Ryc. 1. Profesor Teofil Ciesielski (fotografia wykonana ok. roku 1900). Fotografia ze zbiorów archiwalnych J. Gnerowicza.

ników im. Kopernika. Do grona założycieli należeli również inni uczeni tamtejszego środowiska, w tym: Emil Godlewski senior, Marcei Nencki, Szymon Syrski, Marian Łomnicki, Józef Rostafiński, Eugeniusz Janota, Tomasz Stanecki, Henryk Strzelecki, Edward Tanger i Władysław Tyniecki oraz ówczesny kierownik Katedry Botaniki Lwowskiego Uniwersytetu, prof. dr Teofil Ciesielski. Z racji przypadających w ostatnich dwóch latach rocznic związanych z osobą ostatniego z wymienionych członków tego grona, postanowiliśmy zająć się właśnie prof. Ciesielskim, bowiem uroczyste obchodziliśmy w ub. roku setną rocznicę jego śmierci (maj 2016), a w roku bieżącym sto siedemdziesiąte urodziny (listopad 2017).

W związku z tymi rocznicami pszczelarze zrzeszeni w Regionalnym Związku Pszczelarzy Wielkopolski Południowej im. prof. T. Ciesielskiego w Kaliszu oraz władze Polskiego Związku Pszczelarskiego postanowili jesienią 2016 roku przywołać z zapomnienia postać tego zasłużonego przyrodnika i pszczelarza. Współautorzy tego artykułu uczestniczyli w tych

wydarzeniach i poczytują sobie za zaszczyt umożliwienie przez Szanowną Redakcję czasopisma *Wszechświat* przypomnienia jego Czytelnikom sylwetki tego polskiego uczonego.

Działalności prof. dr Teofila Ciesielskiego nie da się opisać w kilkudziesięciu zdaniach, bowiem jego aktywność odnotowano na wielu płaszczyznach. Przede wszystkim należał do kręgu profesury Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie pełnił obowiązki kierownika Katedry Botaniki. Prócz tego przynależał i aktywnie działał w innych instytucjach i organizacjach we Lwowie, w tym przede wszystkim jako współzałożyciel, a następnie lider Galicyjskiego Towarzystwa dla Ogrodnictwa i Pszczelnictwa; był także członkiem Rady Miasta Lwowa. Już w oparciu o te informacje łatwo wyobrazić sobie, że sfera zainteresowań zawodowych i społecznych profesora była bogata i wielokierunkowa. Mając do dyspozycji ograniczoną objętość ograniczyliśmy rozmiar niniejszej publikacji do ram obejmujących jego życiową pasję, tj. do pszczelarstwa, któremu obok pracy zawodowej poświęcił praktycznie całe swoje dorosłe i naukowe życie.

Interesujący się historią pszczelarstwa ksiądz Stanisław Mazak pisał, że przyszedł profesor już jako chłopiec kolekcjonował owady, rośliny, ptasie jaja i temu podobne ciekawostki przyrodnicze, co – jak twierdził – wyraźnie wskazywało na przyrodniczy kierunek jego zainteresowań. Z racji ich kontynuacji w okresie studiów przeszedł do historii jako jeden z pionierów fizjologii roślin, ale w annałach nauk przyrodniczych zapisał się przede wszystkim jako badacz pszczół i gorący propagator nowoczesnych metod ich chowu. Znając wkład profesora w rozwój tej dziedziny ludzkiej aktywności oraz zasług, jakie położył na tym polu, także poza granicami Galicji, jesteśmy zdania, że warto przybliżyć pokoleniu współczesnych przyrodników jego sylwetkę, dorobek naukowy i życiowy. Wyrazamy bowiem wspólny pogląd, że w hierarchii zasług dla krajowego i europejskiego pszczelarstwa w XIX wieku profesor Teofil Ciesielski uplasował się w gronie pszczelarzy polskich jako

persona numer dwa – tuż po pasieczniku światowej sławy, księdzu doktorze honoris causa Janie Dzierżonie, do którego przylgnął przydomek *Księżę Ula*.

Wróćmy jednak do miejsca narodzin wielkiego Polaka. Teofil Ciesielski urodził się 13 listopada 1847 roku w miasteczku Grabów nad Prosną w Południowej Wielkopolsce. W owym czasie znajdowało się ono w zaborze pruskim w granicach Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Każdy, kto zainteresuje się postacią słynnego pszczelarza z Grabowa, poszukiwanie informacji o nim zapoczątkuje zapewne od dostępnej literatury pszczelarskiej – wszelkiego rodzaju słowników i encyklopedii, z pewnością też zajrzy, jak to jest w dzisiejszej modzie, do Internetu. Jest niemal pewne, że już na wstępie tej wędrówki zaskoczy go niekonsekwencja danych dotyczących jego daty urodzenia. Otóż w wielu źródłach podawana jest błędna data urodzin profesora, mianowicie dzień 17 listopada 1846 roku, podczas gdy z zapisów w Parafialnej Księdze Chrztałów znajdującej się w Archiwum Diecezjalnym w Poznaniu, w której pierworodny syn Anny z domu Strybel i Józefa Ciesielskiego zapisany jest pod numerem 1847/77 wynika, że prawdziwa jest pierwsza z wyżej wymienionych dat.



Ryc. 2. Grupa abiturientów śremskiego gimnazjum w roku 1867. W środku siedzi wychowawca klasowy, dr Stanisław Szenic. Pierwszy od prawej stoi 20-letni Teofil Ciesielski. Fotografia z Internetu.

O dzieciństwie, latach szkolnych i studenckich prof. Ciesielskiego zachowało się niewiele informacji. Wiadomo, że szkołę elementarną ukończył w Grabowie nad Prosną, gdzie placówką tą kierował jego ojciec. Naukę na poziomie gimnazjalnym odbył w latach 1860–65 w Gimnazjum Królewskim w Ostrowie Wielkopolskim, a następnie w Gimnazjum w Śremie, gdzie w roku 1867 uzyskał maturę. Grupa, z którą tego dokonał, liczyła 20 uczniów i stanowiła dopiero drugi rocznik abiturientów tej szkoły. Nikomu nie przyszłoby wówczas do głowy, że niektórzy z tego grona wniosą w przyszłości istotny wkład w społeczny,

gospodarczy i kulturalny rozwój polskiej społeczności rozdartej pomiędzy trzech zaborców. Okazało się po latach, że w dwudziestoosobowej grupie śremskich abiturientów znaleźli się dwaj przyszli profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego – prócz Teofila Ciesielskiego także profesor Antoni Kalina oraz znany wielkopolski pozytywistyczny działacz społeczny i gospodarczy, ks. Piotr Wawrzyniak.

Wśród niewielu wiadomości o najwcześniejszym okresie życia profesora zachowała się informacja bardzo cenna, dzięki której wiadomo, że ojciec Teofila trudnił się chowem pszczół i utrzymywał w szkolnym ogrodzie pasiekę. Będąc nauczycielem trudniącym się pszczelarstwem został zaproszony do udziału w kursie pszczelarskim zorganizowanym we współpracy z ks. Janem Dzierżonem przez postępowego ziemianina z Lewkowa k. Ostrowa Wielkopolskiego, Wojciecha Lipskiego. Działacz ten upatrywał w środowisku nauczycieli szkół ludowych kandydatów zdolnych do propagowania na wsi nowych zasad gospodarki pasiecznej. To sprawiło, że profesor Teofil Ciesielski zaliczany jest do grona tych sławnych pszczelarzy, którzy wychowywali się pod kierunkiem ojców będących pasiecznikami. Zapewne nie było to bez znaczenia, bo z czasem zawędrował na wyżyny pszczelarstwa. Teofil pomagał ojcu w pasiece, więc stosunkowo wcześniej wyżył się lęku przed pszczołami. Dzięki późniejszej wnikliwej obserwacji ich życia nieustannie doskonalił swą wiedzę o nich, w końcu zgromadził takie jej bogactwo i praktyczne doświadczenie, że zajęcie to stało się jego życiową pasją i w sprawach pszczelarstwa mógł stać się wyrocznią dla innych.

Zapewne pierwszy w dziejach Grabowa matura zdał się po ukończeniu gimnazjum na studia przyrodnicze do Berlina, jednak prawdopodobnie już po roku przeniósł się do Wrocławia, skąd miał bliżej do domu, i kontynuował studia aż do ich ukończenia w roku 1871 na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem jednego z twórców mikrobiologii, znanego botanika Ferdinanda Juliusa Cohna. Uczony ten opracował podstawy klasyfikacji bakterii na podstawie ich kształtu i jako pierwszy wykazał, że bakterie laseczkowate w niekorzystnych dla nich warunkach środowiskowych mogą przyjmować postać przetrwalników.

Ciesielski nie zerwał kontaktu z wrocławską uczelnią po uzyskaniu dyplomu, lecz podjął w niej pracę w charakterze asystenta u założyciela i dyrektora Ogrodu Botanicznego, profesora botaniki, Heinricha Roberta Göpperta (1800–1884). Jako jego asystent pełnił jednocześnie obowiązki kustosa uniwersyteckich zbiorów botanicznych. Funkcję tę sprawował przez dwa semestry w roku akademickim 1871/72.

Teofil był młodzieńcem ambitnym i pracowitym i wykorzystał ten czas na kontynuowanie studiów – dziś powiedzielibyśmy doktoranckich – pod kierunkiem sławnego już wówczas profesora Ferdynanda Cohna. W tym czasie prowadził w pracowni profesora Cohna w Instytucie Fizjologii Roślin doświadczenia nad wzrostem roślin. Niespodziewanie okazały się one mieć charakter odkrywczy. Na podstawie uzyskanych wyników Teofil Ciesielski napisał rozprawę doktorską pt. *Badania nad zakrzywianiem się korzenia ku dołowi* (*Untersuchungen über die Abwärtskrümmung der Wurzel*). Praca ta, obroniona w 1872 roku, wyjaśniała częściowo zjawisko geotropizmu, tj. reakcji korzeni roślinnych na siłę przyciągania ziemskiego.

Odkrywczy charakter doświadczeń Teofila Ciesielskiego i ustalonych na ich podstawie wniosków wzbudził w środowisku europejskich przyrodników spore zainteresowanie, a tym samym uznanie dla ich autora. Po tym fakcie pozycja świeżo upieczonego doktora filozofii wyraźnie zwyżkowała na europejskim rynku pracy. Gdy z końcem semestru zimowego zwolniło się na Uniwersytecie Lwowskim miejsce po profesorze Weissie, kierownictwo uczelni odrzucając kandydatury dwóch innych ubiegających się o tę posadę przyrodników niemieckich powierzyło Katedrę Botaniki i organicznie związany z nią Ogród Botaniczny 26-letniemu Wielkopolaninowi, doktorowi Teofilowi Ciesielskiemu. Odkrycie prawideł rządzących reakcją korzeni roślinnych w obliczu grawitacji ziemskiej było pierwszym, ale zarazem chyba ostatnim spektakularnym jego dokonaniem na polu botaniki, bowiem na przeszkodzie rozwojowi dalszych jego zainteresowań botaniką okazała się uśpiona dotąd dusza pasiecznika. Już pierwsze miesiące pobytu profesora Ciesielskiego we Lwowie zaowocowały zainteresowaniem się pszczołami, o co wielu późniejszych recenzentów życia naukowego profesora na polu botaniki miało do niego pretensje. Czy w związku z tym decyzja władz uczelnianych o zatrudnieniu właśnie jego okazała się słuszną?

Wiele można by mówić na ten temat, ale nie o wszystkim zamierzamy tu pisać. Z konieczności ograniczymy się jedynie do słów obecnego Dziekana Wydziału Biologii Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franka, prof. dr Igora Khamara oraz Kierownika Katedry Botaniki i Ogródu Botanicznego, prof. dr Lidii Tasienkiewicz, które z ich ust usłyszała delegacja pszczelarzy polskich na spotkaniu w Katedrze w grudniu 2015 roku. Uczestnicy delegacji dowiedzieli się wówczas, że *prof. Ciesielski wspomniany jest na Uniwersytecie nie tyle jako uczyony zasłużony na polu botaniki, co jako wybitny pszczelarz. Ale też usłyszeli, że nikt przed nim, ani nikt po nim*

*nie dokonał takiego wyczynu jak on: sprawowania na Uniwersytecie kierownictwa katedry przez 44 lata.*

*Profesor zapowiadał się jako wspaniały botanik – stwierdził dziekan. Z czasem okazało się, że kosztem zadań związanych z pełnioną w uczelni funkcją poświęcił się swojemu prawdziwemu powołaniu i pasji, a było nią pszczelarstwo. W tym sensie, choć był postacią wybitną, to zarazem niejednoznaczna – powiedział. Przetrwały do dzisiejszego czasu informacje, iż narzekano na niego, ponieważ zaniedbał powierzony mu odcinek nauki, ale tłumaczono to w ten sposób, że „pszczoły nie pozwoliły mu zrobić dla botaniki więcej”.*

Trudno odmówić racji wypowiedziom współczesnych pracowników lwowskiej uczelni, ale z perspektywy czasowej w działalności Ciesielskiego dopatrzeć się można także innych racji. Nie miejsce tu na rozwodzenie się w tej sprawie, toteż osoby szczerze zainteresowane postacią profesora Teofila Ciesielskiego odsyłamy do poświęconej mu książki, wydanej przez współautora tego artykułu z okazji setnej rocznicy jego śmierci.

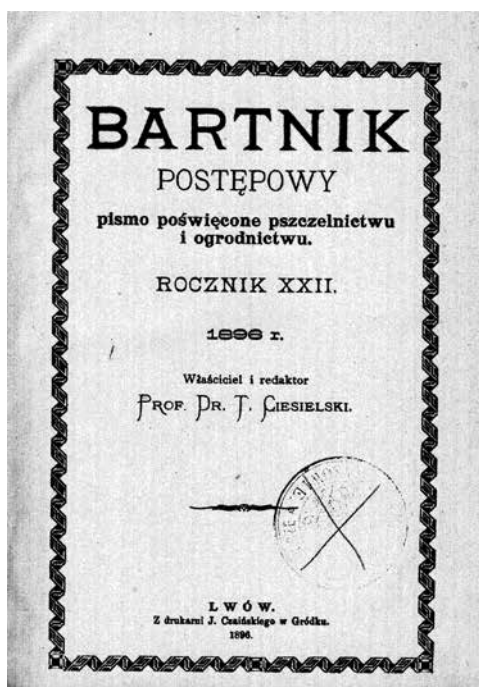


Ryc. 3. Fotografia prof. T. Ciesielskiego wykonana w atelier E. Trzemeskiego we Lwowie ok. rok 1876. Zamieścili ją w czasopiśmie *Wiadomości Botaniczne* (nr 3–4 z 2015 r. str. 116) Piotr Köhler i Matthias Svojtka. Wg ich informacji zdjęcie pochodzi z albumu dedykowanego austriackiemu botanikowi Eduardowi Fenzlowi (1808–1879) z okazji jego 70. urodzin. Znajduje się w archiwum Uniwersytetu w Wiedniu (kolekcja historyczna sygn. PN1/18).

Świat miał okazję poznać profesora w różnych rolach. Prócz tej, w której zaangażował się jako botanik i nauczyciel akademicki, w pamięci potomnych szczególnie zapisał się jako lider i działacz galicyjskiego środowiska pszczelarskiego, propagator i krzewiciel postępu w gospodarce pasiecznej, badacz życia pszczół i odkrywca wielu ich tajemnic. Wiele czasu poświęcił także upowszechnianiu postępu w ogrodnictwie oraz edukacji społeczeństwa wiejskiego w obu tych dziedzinach. Szczególny rozgłos uzyskał jako autor i wydawca kilku cenionych (także poza Galicją) podręczników pszczelarskich, a ponadto setek

artykułów publikowanych przez 40 lat na łamach wydawanego przez niego pisma *Bartnik Postępowy*.

W krótkim czasie po przybyciu do Lwowa profesor założył własną pasiekę i zapisał się do Sekcji Pszczelarskiej przy Towarzystwie Gospodarskim we Lwowie. W późniejszych latach jego pasieki liczyły nawet 200 i więcej rodzin pszczoł. Lwowskie środowisko pszczelarzy, pomimo że początkowo nieliczne, cechował jednak istotny potencjał intelektualny i organizacyjny. Wypada jednak wiedzieć, że pierwszą organizacją skupiającą pszczelarzy w Galicji było założone w roku 1868 roku Towarzystwo Pszczelniczo-Jedwabniczo-Sadownicze w Kołomyi. Po jego połączeniu w roku 1870 z Towarzystwem Ogrodniczym zostało przemianowane na Galicyjskie Towarzystwo Pszczelniczo-Jedwabniczo-Sadownicze. W tym czasie Lwów został ustanowiony stołecznym miastem autonomicznej Galicji i nabierał coraz większego znaczenia jako krajowe centrum administracyjne, gospodarcze i naukowe, a na kanwie Sekcji Pszczelarskiej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie i Towarzystwa kołomyjskiego w roku 1875 powstało Galicyjskie Towarzystwo Pszczelniczo-Ogrodnicze. Tym samym przeniesiono siedzibę władz stowarzyszenia do Lwowa. W niewiele zmienionej formie organizacja ta przetrwała do upadku monarchii habsburskiej.



Ryc. 4. Strona tytułowa jednego z zeszytów *Bartnika Postępowego* z roku 1896.

Już od początku włączenia się w nurt działań środowiska pszczelarskiego profesor Ciesielski okazał się działaczem wyjątkowo aktywnym. Zwołał zjazd zjednoczeniowy i planowanie zmian

w statucie łączyły się z zapowiedzią przygotowania na to wydarzenie projektu uła, nazwanego już na tym etapie *ulem Towarzystwa*. Miał on przybliżyć nadzieję na ujednoczenie pasiek pod względem konstrukcji posiadanych uli, a tym samym na unowocześnienie galicyjskiego pszczelarstwa. Zadanie to powierzono trzyosobowemu zespołowi doświadczonych pszczelarzy, nad pracami którego przewodnictwo powierzono profesorowi Teofilowi Ciesielskiemu. Zapewne ze względu na pomyślne wykonanie tego zadania oraz prestiż wynikający z profesorskiej posady na miejscowym Uniwersytecie, a także fakt, iż stał się wydawcą pisma pszczelarskiego pt. *Bartnik Postępowy*, w zarządzie zjednoczonego krajowego zrzeszenia pszczelarskiego powierzono Ciesielskiemu obowiązki wiceprezesa, a po dwóch latach godność prezesa. Zjednoczoną organizacją ogrodniczo-pszczelarską kierował nieprzerwanie przez kolejnych osiemnaście lat. Nieco wyręczył go w prezesowaniu w okresie lat 1890-95 Zygmunt Dembowski, wybrany prezesem decyzją zjazdu delegatów, podczas którego dokonała się fuzja Galicyjskiego Towarzystwa Pszczelniczo-Ogrodniczego z Towarzystwem Ogrodniczo-Sadowniczym we Lwowie w jedną organizację o nazwie: Zjednoczone Galicyjskie Towarzystwo dla Ogrodnictwa i Pszczelnictwa. Po niespodziewanym zgonie Zygmunta Dembowskiego profesor Ciesielski ponownie przyjął obowiązki przewodniczącego Stowarzyszenia i kierował nim aż do śmierci w roku 1916.

W tym czasie profesor współpracował z wieloma działaczami wywodzącymi się ze środowiska galicyjskich pasieczników, przyrodników, ogrodników i nauczycieli wiejskich, pozyskując ich tym samym dla celów i zadań Towarzystwa. W skład grona jego najbliższych współpracowników wchodził: Jan Marcinków (nadleśniczy), Paweł Szuber (pszczelarz) i prof. Jan Leciejewski (1854–1929). Z czasem grono to powiększali jego uczniowie, do których zaliczał się m.in. doktor Józef Tomkiewicz (1877–1962). Po I wojnie światowej uczonego ten został wykładowcą botaniki i pszczelarstwa na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, a po roku 1945 wykładowcą w wyższych uczelniach rolniczych w Cieszynie, Poznaniu i Bydgoszczy.

Za główny cel statutowy Towarzystwa w dziedzinie pszczelarstwa należałoby uznać szeroko pojętą pracę oświatową i organizatorską w środowisku wiejskim. By cele te zrealizować, organizacja starała się pozyskać ludzi światłych. Nic dziwnego, że profesor gromadził wokół siebie doświadczonych działaczy wiejskich oraz pszczelarzy – i to nie tylko z najbliższego otoczenia, ale także z dalszych okolic. Podobna filozofia działania obowiązywała w stosunku do innych działań

gospodarstwa wiejskiego, które prócz pszczelarstwa wchodziły w zakres zainteresowań Towarzystwa. Kierunek i ciężar tej działalności coraz bardziej przechylał się w stronę galicyjskiego chłopstwa, w oparciu o sieć szkół ludowych oraz wiejską inteligencję. Osoby odpowiednio przeszkolone na kursach Towarzystwa zdolne były realizować na wsi prace wynikające z celów zapisanych w statucie Towarzystwa.



Ryc. 5. Ule na Ukrainie J. Stanisławskiego (olej, 1895) – to jedno z nielicznych dzieł dokumentujących zanikające z galicyjskiego krajobrazu z końcem XIX wieku pasieki, które królowały tu przed przybyciem prof. Ciesielskiego.

Towarzystwo działało za pośrednictwem systematycznie rozwijanej sieci oddziałów terenowych, które tworzyły podstawowy szkielet jego struktury organizacyjnej. To głównie od ich sprawności i pomocy udzielanej im przez zarząd krajowy zależała realizacja celów statutowych organizacji. W praktyce osiągnano je poprzez stosowanie różnych metod i form pracy oświatowej, takich jak: organizowanie odczytów, wykładów, kursów, pogadanek, pokazów i wystaw pszczelarskich i ogrodniczych. Zakładano poletka doświadczalne i plantacje nowych wydajnych odmian roślin uprawnych, organizowano również pokazy obsługi sprzętu ogrodniczego i pszczelarskiego. Towarzystwo pośredniczyło także w zakupie materiału szkółkarskiego, cukru na zimową paszę dla pszczół, przekazywało nieodpłatnie szkołom nasiona warzyw i roślin miododajnych i prowadziło szereg innych działań o charakterze oświatowym.

Wszystkie te cele i działania znajdowały odbicie na łamach *Bartnika Postępowego* w postaci artykułów, tematycznych doniesień, dyskusji propagujących postęp i nowości. Od 1881 poszerzono jego problematykę o *inne drobne gałęzie gospodarstwa wiejskiego*, co było rodzajem ukłonu w stronę istniejącego we Lwowie od 1866 roku Towarzystwa Ogrodniczo-Sadowniczego. W obliczu zespolenia się z końcem lat osiemdziesiątych obu organizacji profesor Ciesielski jeszcze bardziej wzbogacił wydawane przez siebie pismo w tematykę ogrodniczą. Właśnie od tego czasu obserwujemy na jego łamach bardziej

zróżnicowany wachlarz informacji, doniesień i artykułów z dziedzin ogrodnictwa i sadownictwa, porad fachowych o chowie drobnego inwentarza, uprawie grzybów jadalnych, pielęgnacji przydomowych ogrodów, zakładaniu i prowadzeniu inspektów itp. Decyzję tę uzasadniały m.in. względy ekonomiczne, bowiem ówczesnym działaczom zajmującym się problematyką gospodarstwa wiejskiego wydawało się, że wielokierunkowość produkcji gospodarstw chłopskich zwiększała ich ekonomiczne bezpieczeństwo – w przypadku niepowodzenia któregośkolwiek kierunku produkcji, w tym także pasiecznej, zmniejszała automatycznie ryzyko prowadzenia gospodarstwa.



Ryc. 6. Kószy – ule wyplatane ze słomy, których od kilkudziesięciu lat próżno szukać w ukraińskich i polskich pasiekach. Muzeum w Gödöllő. Fot. J. Gnerowicz.

Na czoło kierunków pracy oświatowej i organizatorskiej, z oczywistych względów także działalności profesora i pozostałych członków zarządu, wysuwały się takie cele jak: organizowanie kolejnych oddziałów Towarzystwa w celu pokrycia ich siecią całej Galicji, a w przedmiocie pszczelarstwa zasad nowoczesnej gospodarki. Do priorytetowych zadań na polu pszczelarstwa zarząd zaliczał: zwalczanie najgroźniejszej choroby pszczół, tj. zgnilca złośliwego i propagowanie ramowego *ula Towarzystwa* oraz szeroko rozumianej racjonalizacji gospodarki pasiecznej, zaś w dziedzinie ogrodnictwa – zakładanie sadów, inspektów, ogrodów przydomowych, propagowanie uprawy krzewów owocowych, nowych gatunków i odmian warzyw, grzybów jadalnych i w końcu troska o estetykę otoczenia domów.

Problematyka ta nie tylko zapełniała szpalty *Bartnika Postępowego*. Przedmiotem troski prezesa Towarzystwa i zarządu było, by równolegle znajdowała wyraz w programach i treści działań organizowanych dla pszczelarzy, sadowników, gospodarzy i gospodyń wiejskich, by była obecna w takich formach pracy stowarzyszenia jak: kursy z dziedziny pszczelnictwa lub ogrodnictwa, względnie szkolenia o tematyce łączonej, odczytów i pogadarek, poetek i pokazów wdrożeniowych itp. Początkowo prowadził je profesor Ciesielski, z roku na rok wspomagany coraz liczniejszą rzeszą współpracowników i pomocników w osobach przeszkolonych działaczy terenowych, współpracujących z Towarzystwem nauczycieli wiejskich, w końcu także nielicznej kadry etatowych instruktorów organizujących pokazy, demonstracje sposobów wdrażania nowości, promujących wzorcowe przydomowe ogrody i pasieki, przydomowe sady, organizujących rejonowe wystawy i inne formy oddziaływania na świadomość ludności wiejskiej.



Ryc. 7. Ul Ciesielskiego z przystawką w zbiorach Skansenu Pszczelarzkiego w Swarzędzu k. Poznania. Fot. J. Gnerowicz.

Od chwili powołania profesora w 1875 roku do składu zarządu Towarzystwa, niezmordowanie jeździł on w teren, organizując kolejne oddziały powiatowe. Gdy organizacja objęła swym oddziaływaniem już większość kraju, rozmiary prowadzonych przez organizację działań zaczęły w końcu przekraczać możliwości ich wykonania przez wolontariat społeczny. W konsekwencji tego powołano do pracy dwa inspektoraty terenowe, które zatrudniały wyspecjalizowanych inspektorów. Ich zadaniem było szerzenie wiedzy i postępu w dziedzinach określonych w statucie poprzez organizowanie wiejskich bądź rejonowych spotkań, obsługiwanie zebrań członkowskich i wygłaszanie tematycznych pogadarek, prowadzenie naboru kandydatów na szkolenia i kursy, organizowanie pokazów działania i obsługi nowego sprzętu, obsługi uli ramowych dla kandydatów na pszczelarzy

i podobnych zajęć praktycznych w pasiekach. Instruktorzy wytypowali dla potrzeb szkolenia praktycznego liderów terenowych, tj. postępowych pasieczników i gospodarzy wiejskich, tworząc tym sposobem sieć gospodarstw pełniących rolę lokalnych ośrodków postępu rolniczego, które były objęte bezpośrednią opieką działaczy i pracowników Towarzystwa.

Ta sprawdzona już w świecie forma pracy oświatowej opartej na bazie gospodarstw przykładowych polegała na tym, że instruktorzy i przeszkoleni nauczyciele organizowali w nich spotkania dla okolicznych pszczelarzy i gospodarzy w celu przeprowadzenia szkoleń praktycznych z dziedziny ogrodnictwa i pszczelarstwa. Obejmowały one instruktaż obsługi uli i nowego sprzętu pszczelarskiego oraz ogrodniczego, propagowanie efektów doświadczeń prowadzonych w tych gospodarstwach, zaś jeśli chodziło o włościan – zapoznanie ich z wynikami uzyskanymi na poletkach doświadczalnych, na których można było obserwować efekty uprawy nowych, bardziej wydajnych gatunków i odmian, miododajnych roślin pastewnych, krzewów oraz drzew owocowych. Tego rodzaju działania określano pojęciem *agronomii społecznej*.

Hołdując jednej z naczelnych zasad pozaszkolnej oświaty rolniczej, że *nic tak nie przekonuje jak naoczne przykłady*, do zadań tych wykorzystywano nie tylko sieć gospodarstw przykładowych, lecz także sieć szkolnych ogródków edukacyjnych. Szkoły, które miały ku temu warunki, wykorzystywano jako miejsca, gdzie przeprowadzono szkolenia i odczyty. Prócz organizowanych przez Towarzystwo kursów i odczytów, profesor znajdował czas, by osobiście prowadzić w wyższych uczelniach okręgu lwowskiego wykłady z zakresu pszczelnictwa, tj. w Politechnice Lwowskiej, Akademii Rolniczej w Dublanach czy w Żeńskim Seminarium Gospodarczym w Snopkowie oraz w Szkole Ogrodniczej prowadzonej przez Towarzystwo od roku 1890.

Owa dwoistość zainteresowań gospodarczych Towarzystwa zaskakuje większość współczesnych czytelników archiwalnego już *Bartnika Postępowego*, bowiem współcześni pszczelarze kojarzą profesora jedynie z *ulem Ciesielskiego* oraz gospodarką pasieczną, co jest oczywiście wyobrażeniem nie uwzględniającym wszystkich celów Towarzystwa i tym samym wydawcy *Bartnika*, a to z tej prostej przyczyny, że nigdy nie interesowali się działalnością galicyjskiego stowarzyszenia pszczelarskiego.

Po części należałoby ten stan rzeczy złożyć na karb kontynuatorów tradycji profesora w okresie międzywojennym, a więc nieodległym po jego śmierci. Dziwi to o tyle, że małopolska organizacja pszczelnicza z siedzibą we Lwowie postanowiła kontynuować

wydawanie *Bartnika Postępowego* mimo śmierci właściciela tego pisma, choć w części wywodzili się oni z grona jego dawniejszych współpracowników. W roku 1918 redakcja dokonała jedynie korekty profilu tematycznego pisma na korzyść zagadnień poświęconych pszczelarstwu, rezygnując z treści przeznaczonych dla osób interesujących się innymi działami gospodarstwa wiejskiego – jak to miało miejsce przed rokiem 1914.

Wyobrażenie o tym, do jakiego stopnia wydawca *Bartnika Postępowego* promował na łamach swego pisma także inną niż pszczelarstwo problematykę, daje dopiero bezpośredni wgląd w spis treści którejkolwiek z roczników. Łączna objętość wszystkich roczników (przez pierwszych dwanaście lat dwutygodnik, potem już do 1914 roku miesięcznik) z reguły znacznie przekraczała dwieście stron i zawierała rozprawy pszczelnicze, ogrodnicze i ogólnoroślne. Niektóre z numerów były hojnie *kraszone* różnego rodzaju poradami, rozmaitościami gospodarskimi, czasami nawet wierszykami o tematyce pszczelarskiej, licznymi doniesieniami z życia struktur powiatowych czy rejonowych Towarzystwa, bo to właśnie ich prężność oraz talenty terenowych liderów stanowiły o rzeczywistej sile sprawczej Zjednoczonego Galicyjskiego Towarzystwa dla Ogrodnictwa i Pszczelnictwa.

Z oczywistych względów profesor nie był – bo też nie mógł być – autorem wszystkich artykułów. Trudno w kilkuset zeszytach je zliczyć, ale śmiało można twierdzić, że było ich około tysiąca. Jako wydawca ograniczał się na ogół do publicystyki pszczelniczej, choć w każdym z roczników można dopatrzeć się licznych wyjątków od tej zasady. Głównie polegał na gronie wypróbowanych i wyspecjalizowanych współpracowników pisma. Osobiście zamieszczał też w *Bartniku* wiele komentarzy – głównie o charakterze redakcyjnym. Czasopismo było wydawane przez 40 lat, ukazało się w około sześciuset zeszytach w ilości ponad dziesięć tysięcy stron.

Wdrożenie w rezultacie działań Towarzystwa do powszechnej praktyki nowego typu ula zostało zaliczone do spektakularnych osiągnięć lwowskiego uczonego. Polegało ono na realizacji konkretnego pomysłu, który ostatecznie powiódł się, a to m.in. dzięki temu, iż cel ten skonkretyzowano w formie zadania dla całej organizacji.

Już wspomnieliśmy, że w pierwotnej wersji ul pomysłu profesora nosił nazwę *ula Towarzystwa*. Z czasem zaczęto go nazywać *ulem Słowiańskim* albo *ulem Galicyjskim*. Z upływem czasu napłynęło szereg postulatów i wniosków, by jego pierwowzór zmodyfikować, co też się stało. W wielu gospodarstwach bez zmieniania jego podstawowej konstrukcji dodawano

do niego nadstawkę, względnie zwiększono liczbę ramek gniazdowych lub – by osiągnąć ten sam cel – dodawano na okres wziętku przystawki z kilkoma ramkami. Te wszystkie pomysły udoskonalające *ul Towarzystwa* uwzględnił w kolejnych latach nauczania jego pomysłodawca. W końcu pojawił się wśród działaczy pomysł, by w konsekwencji ul ten nazwać *ulem Ciesielskiego*.

Przez okres pierwszych lat ule te ciągle zyskiwały na popularności i cieszyły się nią przez wiele lat. Pasieki, które zdecydowały się wprowadzić je w miejsce uli kładowych, już od następnego roku zwiększały wydajność uzyskiwanego miodu. W końcu doszło do tego, że w urodzajnych latach podaż miodu w Galicji osiągnęła poziom, który sygnalizował potrzebę zastanowienia się nad sposobami jego zagospodarowania. Nic dziwnego, że w niektórych rejonach niemal jak grzyby po deszczu wyrastały pasieki zbudowane z uli promowanych przez Galicyjskie Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelnicze. Fakt ten stał się w końcu jednym z ważniejszych argumentów na rzecz zmiany nazwy *ula Towarzystwa* czy *ula Słowiańskiego* na *ul Ciesielskiego*. Okazało się jednak, że profesor publicznie wyraził dezaprobatę dla tego pomysłu, toteż mógł on zmaterializować się dopiero po jego śmierci. To najkrótszy sposób wyrażenia historii ula lwowianina. Czytelników zainteresowanych wyczerpującą historią tego ula odsyłamy do książki o profesorze Ciesielskim.

Ostatnie sprawozdanie z działalności zarządu Towarzystwa, jakie zostało opublikowane na łamach *Bartnika*, dotyczyło roku 1913. W tym czasie Towarzystwo zrzeszało 2635 członków zgrupowanych w 34 oddziałach – na ogół o charakterze powiatowym. Po wybuchu pierwszej wojny światowej Ciesielski zaprzestał wydawania czasopisma.

Formą działalności o największej skuteczności oddziaływania na społeczność wiejską były w tamtym czasie wystawy. Każdorazowo obrazowały aktualny poziom produkcji ogrodniczej i pasiecznej w Galicji, obfitowały w nowinki i dawały wyobrażenie o szansach na postęp; pozwalały też śledzić nowości już wdrożone do praktyki, jak i te, które dopiero napływały ze świata. Wzorem innych krajów wchodzących w skład monarchii habsburskiej, galicyjskie wystawy rolnicze i ogrodniczo-pszczelarskie odbywały się za każdym razem w innym regionie kraju.

Krajowej wystawie w 1913 roku, ostatniej przed wybuchem I wojny światowej, towarzyszył doroczny zjazd delegatów Towarzystwa. Zaprezentowano wówczas tzw. *Ogród Włociański*, tj. propozycję przykładowego sposobu zagospodarowania otoczenia chałupy wiejskiej. Wśród włocian zwiedzających wystawę był on przedmiotem szczegółowych oględzin,

bowiem mogli oni odnieść z niego wiele korzyści. Za tę część wystawy Ministerstwo Rolnictwa nagrodziło Towarzystwo, wyróżniając je Dyplomem Honorowym.

Z ogródka zwiedzający przechodzili do pasieki. Nadesłano ule z dwóch pasiek. Pnie zasiedlone pszczołami wystawił także dr Ciesielski. Natomiast wyjątkowo bogato reprezentowany był zbiór uli pustych – wyrobionych ze słomy bądź z drewna. Z małymi wyjątkami były to ule Słowiańskie. Najdłużej zwiedzający zatrzymywali się przy bezdenkach słomianych, z których po zdjęciu powały można było wyjmować ramki i oceniać sytuację wewnątrz ula, co dr Ciesielski nie tylko okazywał naocznie na bezdenku z pszczołami, ale objaśniał zarazem, jak można najkorzystniej prowadzić skomplikowaną gospodarkę w takich bezdenkach i w ulach Słowiańskich. Z dalszej treści sprawozdania dowiadujemy się ponadto, że najwyższe uznanie Jury zjednały sobie także doskonale odrobione ule słomiane ks. Jarygo z Krakowa, Myślickiego z Kosmowicz na Litwie, Pawła Szubera z Nesterowiec, jak i ule i bezdenki wyrobione przez uczniów Szkoły Ogrodniczej Towarzystwa, z drewnianych zaś ule Władysława Korkowskiego z Powołoczysk, Zaremby z Wielogłów powiat Nowy Sącz, który wystawił także ramkę przeznaczoną na miód w plastrach, E. Koteckiego z Horod ule i przybory pszczelarskie, nadzwyczaj schludnie i dobrze odrobione "półbliźniaki" na zapasowe roje i na ramki miodowe do sprzedaży wystawione przez Towarzystwo, ule drewniane E. Motylewicza z Turki i inne. Spore zainteresowanie skupiało się także na ulu „Bramiaku” Antoniego Kremiera ze Środy w Księstwie Poznańskim, ulu o wypukłej powale Kwiatkowskiego z Leszna – także w Księstwie Poznańskim. Nie jedne to eksponaty dostarczone lub nadesłane na wystawę. Prócz uli zwiedzający podziwiali m.in.: 6-plastrową miodarkę o kole pędzącym pionowo, miodarkę gospodarską Syrka, prawidła do wyrobu słomianych uli Słowiańskich i bezdenków rozbieralnych wystawione przez doktora Ciesielskiego, prawidła do przyrządzania i zbijania ramek, daszki drewniane, drewniane korytko do karmienia pszczół (propozycja doktora Ciesielskiego).

Na łamach *Bartnika Postępowego* sprawozdawca informował, że dalszy kierunek zwiedzania prowadził gości do szklarni, gdzie wystawiono liczne okazy ogrodnicze. M.in. podziwiano ekspozycję Towarzystwa zawierającą okazy wielu odmian jabłek i gruszek i trzy odmiany brzoskwiń pochodzące ze Szkoły Rolniczej w Czernichowie. Wielu sadowników prezentowało tam także odmiany owoców ze swych ogrodów, w tym nadesłane przez hrabinę Dzieduszycką i hrabiego Andrzeja Potockiego. Między tymi owocowymi eksponatami wystawiono całą baterię butelek miodów pitnych i win owocowych nadesłanych

przez kilkudziesięciu wystawców. W pierwszym oszklonym pawilonie wystawione były ponadto nasiona warzyw i narzędzia ogrodnicze, narzędzia do oczkowania i szczepienia drzew i krzewów...

Były jeszcze pawilony drugi i trzeci.

Drugi wypełniały ekspozycje owoców i warzyw dostarczone przez wystawców z różnych powiatów Gali-cji, a nawet przez Edmunda Jankowskiego z Warszawy czy ze Studium Rolniczego z Krakowa.

W trzecim rozłożyli się ogrodnicy miejscowi – z Lwowa i okolicy. Tu dominowali wystawcy kwiatów, wśród których szczególną uwagę zwracała kolekcja odmian róż z hodowli księżnej Lubomirskiej z Miżyńca i dział urządzony przez Towarzystwo złożony z drzewek i krzewów owocowych.

Z wielkim zainteresowaniem zwiedzający oglądali w wydzielonej gablocie prezentację przedstawiającą życie pszczół i ich stadia rozwojowe oraz rodzinę pszczelą w oszklonym ulu. Przygotował ją dr Ciesielski...

Długi okres przygotowań ekspozycji wystawowej pt. *Ogród Włóściański* – łącznie kilkanaście tygodni – był zdaniem sprawozdawcy wynikiem ambitnego projektu wystawy.

Pochyleni nad lekturą sprawozdania z przygotowań i przebiegu wystawy jeszcze dziś jesteśmy pełni uznania dla możliwości organizacyjnych, jakie kryło w sobie Towarzystwo kierowane wizją profesora Ciesielskiego i zarządu, którego pracami kierował.

Na koniec słowo od autorów: kto choć raz w życiu organizował jakąkolwiek wystawę z udziałem licznej rzeszy wystawców rozproszonych na dużym obszarze, będzie w stanie wyobrazić sobie rozmiar trudu organizatorów na etapie projektowania i przygotowania wystawy, pracy i zaangażowania dziesiątek osób w związku z koniecznością zwiezienia i dostarczenia eksponatów do Lwowa, będzie w stanie wyobrazić sobie dni i tygodnie pracy, by uzyskać opisywany przez sprawozdawcę efekt.

Okoliczności narodzin projektu wydawniczego czasopisma *Bartnik Postępowy* w zasadzie nie są znane. Był to pomysł związany z zaangażowaniem prywatnych środków wydawcy, toteż należałoby sądzić, że nie pojawił się bez zastanowienia. Nie obawiając się w związku z tym popełnienia większego błędu, przyjęliśmy, że był rezultatem wcześniejszych kontaktów, a może nawet uzgodnień profesora ze środowiskiem lwowskich i kołomyjskich pasieczników, zapewne wpisywał się też w osobiste nadzieje i dalsze plany profesora zainteresowania pszczołami i pszczelarstwem. Ukazanie się pierwszego numeru *Bartnika* nie było zatem niespodzianką, bo Ciesielski nie mógł ukrywać się ze swym zamiarem, który z całą pewnością upublicznił już w sferze projektowania



i przygotowań, trwających kilka miesięcy. Z odpowiednim wyprzedzeniem informował bowiem potencjalnych czytelników o zamiarze wydawania tematycznie sprofilowanego czasopisma, do czego wykorzystał formę ogłoszeń w czasopismach kierowanych do odbiorców wiejskich w Galicji, w Wielkim Księstwie Poznańskim i w Królestwie Kongresowym. Tym sposobem zachęcał zainteresowane osoby do wcześniejszego zgłaszania całorocznej prenumeraty pierwszego rocznika.

Prócz wydawanego przez 40 lat czasopisma Ciesielski zgromadził w swoim dorobku piśmienniczym także wydawnictwa zwarte. Niekwestionowanym osiągnięciem profesora jest dwutomowe *Bartnictwo czyli hodowla pszczół dla zysku oparta na nauce i wielostronnym doświadczeniu* (t.1 – 1888, t.2 – 1890). Książkę tę uznano w tamtym czasie za jedno z najlepszych dzieł pszczelarskich w Europie i przyniosła ona autorowi europejską sławę. Ostatnie, piąte wydanie tego dzieła ukazało się w roku 1908. Według prof. Leciejewskiego dzieło (t. 2 – *Gospodarka w pasiece*) zostało przetłumaczone na język rosyjski w roku 1903 i także doczekało się kilku wznowień; ostatnie miało miejsce w roku 2002. W tymże samym roku nakładem *Sądeckiego Bartnika* ukazał się polski reprint pierwszego wydania tego historycznego dzieła.

Podobnym powodzeniem cieszyło się *Miodosytnictwo, czyli sztuka przerabiania miodów i owoców na podstawie własnych badań*, w którym profesor Ciesielski opisał sposoby wytwarzania miodu pitnego i win owocowo-miodowych oraz musujących, piwa miodowego i jałowcowego oraz napojów bezalkoholowych, a także *prowadzenie fermentacji*. Praca ta wydana we Lwowie w roku 1890 doczekała się kilku wydań; ostatnie trzy pochodziły z lat: 1925, 1999 i 2015.

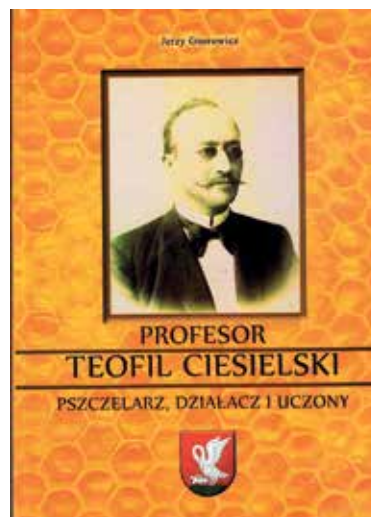
Z roku 1899 pochodzi podręcznik zatytułowany *Zarys Botaniki*, rok później Ciesielski wydał książeczkę *O suszeniu owoców i warzyw* (1900), nagrodzoną przez Akademię Umiejętności w Krakowie. W następnych latach ukazało się ponadto kilka innych drobniejszych druków. Cały ten ogrom dorobku pisarskiego profesora Ciesielskiego, wraz z 40-letnim nakładem *Bartnika Postępowego*, ukazał się w oparciu o środki własne autora.

Profesor Ciesielski włączał się w prace popularyzatorskie również w Polskim Towarzystwie Przyrodników im. Kopernika – brał udział w przygotowaniu *Kroniki naukowej* w pierwszym numerze czasopisma *Kosmos* (w 1876 roku), a w jego drugim numerze streścił pracę profesora Juliusa Wiesnera nad wpływem światła na parowanie wody z roślin. Jak wynika ze spisu opublikowanego w *Kosmosie* w 1889 roku, był jednym ze 153 członków Towarzystwa.

Profesor Teofil Ciesielski zmarł 8 maja 1916 roku, w trakcie zajęć ze studentami. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Przez kilkadziesiąt lat jego grób pozostawał zaniedbany. Przed obchodami stulecia śmierci z pomocą pszczelarzy lwowskich odnaleziono miejsce pochówku – zapomniane, zapewne przez nikogo nie odwiedzane, zarosnięte przez kępę jeżyn i pokrzyw. W roku przypadającej rocznicy 100-lecia jego śmierci polscy



Ryc. 8. Na fotografii: efekt zwieńczenia starzeń Komitetu przygotowującego wykonanie statuy z podobizną prof. T. Ciesielskiego. Fot. J. Gnerowicz.



Ryc. 9. Strona tytułowa okładki książki o prof. T. Ciesielskim wydana w roku 2016.

pszczelarze zlecieli uporządkowanie miejsca dawnego grobu i ufundowali nagrobek wraz ze statua zawierającą podobiznę profesora wykonaną z brązu.

Nie opisujemy tu historii poszukiwania miejsca pochówku profesora Teofila Ciesielskiego oraz starzeń

o jego trwałe oznaczenie. Osoby zainteresowane tą historią znajdą zapewne satysfakcjonujące informacje w książce poświęconej prof. Teofilowi Ciesielskiemu, która została wyszczególniona w bibliografii jako podstawowe źródło informacji wykorzystanych do napisania niniejszego artykułu.

W publikacji tej Czytelnicy znajdą także opis przebiegu uroczystości rocznicowych, o których była mowa na wstępie, a które odbywały się jesienią 2016 roku w dwóch miejscach: na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie oraz w Grabowie nad Prosną, gdzie przed 170 laty bohater tego artykułu przyszedł na świat.

Obecnie kilkusobowy zespół przyrodników przygotowuje elektroniczną wystawę fotograficzną upamiętniającą postać profesora Ciesielskiego. Będzie ona wkrótce dostępna na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika w zakładce „Galeria”: <http://www.ptpk.org/galeria.html>. Autorzy zachęcają do pogłębiania studiów nad życiem i pracą naukową profesora, zasłużonego dla krajowego i europejskiego pszczelarstwa, a zarazem jednego z ojców Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, które jest niestrudzoną wydawcą czasopisma *Wszechświat*.

### Bibliografia

1. Ciesielski T. O prof. dra J. Wiesner'a: Untersuchungen über den Einfluss des Lichtes und der strahlenden Wärme auf die Transpiration der Pflanzen. Kosmos 1877; 2: 284.
2. Gnerowicz J. Profesor Teofil Ciesielski. Pszczelarz, działacz i uczoney. Polski Związek Pszczelarski, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2016. ss. 218.
3. Mazurkiewicz-Zapałowicz K., Skoczylas M. Trwałe ślady życia i aktywności profesorów lwowskich. O początkach Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Szczecińskie Zeszyty Kresowe 2012; 14: 35–36.
4. Mazurkiewicz-Zapałowicz K., Skoczylas M. Trwałe ślady życia i aktywności profesorów lwowskich cz. 2. Założyciele Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Szczecińskie Zeszyty Kresowe 2013; 15: 22–30.
5. Sprawozdanie Zjednoczonego Galicyjskiego Towarzystwa dla Ogrodnictwa i Pszczelnictwa za rok 1913. Bartnik Postępowy 1914; 1: 1–6.

**mgr inż. Jerzy Gnerowicz** – emeryt, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu (wydziały: leśnictwa i rolnictwa) oraz Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu; mistrz pszczelarski. Autor czterestu książek oraz prawie stu publikacji o tematyce pszczelarskiej. E-mail: [jerzy.gnerowicz@poczta.onet.pl](mailto:jerzy.gnerowicz@poczta.onet.pl)

**dr n. med. Michał M. Skoczylas** – lekarz i nauczyciel akademicki w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie, sekretarz Sekcji Nauk o Człowieku Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. E-mail: [emes@e-post.pl](mailto:emes@e-post.pl)

## JUBILEUSZOWE 50. SYMPOZJUM SPELEOLOGICZNE, KIELCE–CHĘCINY 20–23.10.2016

*Elżbieta Dumnicka, Wojciech Wróblewski*

Sympozja Speleologiczne to interdyscyplinarne spotkania badaczy środowiska podziemnego oraz eksploratorów jaskiń. W dniach 20–23 października 2016 r. w Kielcach i w Chęcinach odbyło się już 50. Sympozjum, w którym udział wzięło 118 osób, w tym goście zagraniczni, np. przedstawiciel Międzynarodowej Unii Speleologicznej, P. Bosak z Czech.

Z wyjątkiem pierwszego spotkania, zorganizowanego przez Kieleckie Towarzystwo Naukowe (Seminarium Speleologiczne I Ogólnopolskiego Zjazdu Badaczy Krasu w Kielcach i św. Katarzynie, 29.05–1.06.1963), wszystkie sympozja przeprowadzone zostały pod auspicjami Sekcji Speleologicznej Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, która